

Warszawa, 14 kwietnia 2021 r.

Tylko co trzeci Polak udostępniłby swoje prywatne dane do walki z epidemią

Tylko 35,4 proc. Polaków akceptuje wykorzystywanie danych o lokalizacji i kontaktach obywateli w celu zminimalizowania rozwoju choroby zakaźnej. Niespełna połowa respondentów (45,2 proc.) byłaby skłonna podzielić się danymi o nawykach zdrowotnych na potrzeby profilaktycznych programów zdrowia publicznego. To znacznie mniej niż w będących europejskimi liderami Szwecji (82 proc.) i Holandii (77 proc.). Tymczasem szacuje się, że w UE wartość gospodarki opartej na danych to 307 mld EUR, co stanowi równowartość 2,6 proc. jej PKB. To wnioski płynące z przygotowanego przez Polski Instytut Ekonomiczny we współpracy z Fundacją InStrat oraz Centrum Cyfrowym raportu „Czy chcemy dzielić się prywatnymi danymi?”.

Z raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego wynika, że aby w pełni wykorzystać społeczno-gospodarczy potencjał drzemący w prywatnych danych na potrzeby kreowania skuteczniejszych polityk publicznych, niezbędny jest wzrost kompetencji cyfrowych w społeczeństwie.

W Polsce wskaźniki gotowości do dzielenia się danymi są znacznie niższe niż przeciętnie w krajach europejskich. Prawie 43 proc. respondentów deklaruje, że nieakceptowalne jest wykorzystywanie przez urząd skarbowy danych z serwisów aukcyjnych, sklepów internetowych lub aplikacji zakupowych, aby ograniczyć zjawisko unikania opodatkowania. Co ciekawe, respondenci są bardziej skłonni przyzwolić na sytuację, w której policja wykorzystuje dane z komunikatorów, by poprawić bezpieczeństwo. Interesujące jest również to, że nie wykazano istotnych różnic w zakresie gotowości do dzielenia się danymi między grupą badanych, którym przedstawiono potencjalne korzyści indywidualne w obszarze zdrowia, transportu lub energii a grupą, której ich nie przedstawiono. Potrzebna jest lepsza edukacja budująca świadomość cyfrową Polaków. Dzięki temu będą w stanie sprawniej identyfikować korzyści i zagrożenia płynące z dzielenia się danymi, a twórcy polityki publicznej będą mieli większy dostęp do narzędzi, jakie niesie ze sobą rewolucja cyfrowa – mówi Ignacy Świącicki, kierownik zespołu gospodarki cyfrowej Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

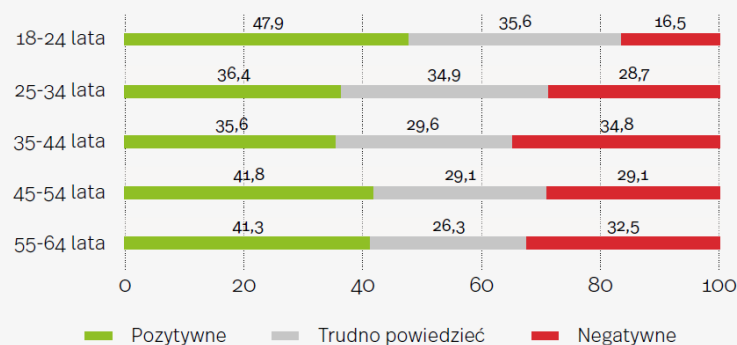
Istotny wpływ wykształcenia, kompetencji cyfrowych oraz cech socjodemograficznych

Częściej gotowość do dzielenia się danymi zgłaszają osoby o wyższych umiejętnościach cyfrowych. 45,4 proc. respondentów dysponujących wyższymi kompetencjami cyfrowymi jest skłonna przekazać informacje dotyczące swojego stanu zdrowia, w porównaniu do 30,8 proc. wśród osób z niższymi umiejętnościami w tym zakresie. Gotowość udostępnienia swojej lokalizacji i tras przejazdów na potrzeby publicznego programu poprawiającego jakość lokalnego transportu zadeklarowało 38,9 proc. badanych, ale wśród osób deklarujących poczucie kontroli nad tym, co dzieje się z przekazywanymi przez

nich informacjami, odsetek osób chętnych do dzielenia się danymi o lokalizacji jest wyższy o 15,5 pkt. proc.

Na chęć dzielenia się danymi z instytucjami publicznymi wpływają także cechy socjodemograficzne. Młodszy respondenci (18-24 lata) są bardziej skłonni do udostępniania danych niż starsi. Wyjątek zaobserwowano w obszarze optymalizacji zużycia energii. W tym przypadku osoby z grup wiekowych 35-44 lata oraz 45-54 lata, raczej sceptyczne co do zgody na wykorzystanie danych, zdecydowanie częściej wybierały odpowiedzi pozytywne (odpowiednio 45,3 proc. i 46,7 proc.), z kolei najmłodszy czynili to relatywnie rzadziej (40,9 proc.). Co warto podkreślić, w przypadku informacji dotyczących stanu zdrowia, respondenci z grupy 55-64 lata byli bardziej skłonni dzielić się danymi niż przedstawiciele młodszych grup, co można tłumaczyć rosnącą troską o ten aspekt badanych z tej grupy wiekowej.

➤ **Wykres 8.** Nastawienie do dzielenia się danymi o stanie zdrowia w poszczególnych grupach wiekowych (w proc.)



Uwaga: N = 1284.

Źródło: opracowanie własne PIE.

Istotnym czynnikiem wpływającym na gotowość do udostępniania informacji okazało się także wykształcenie. Najbardziej skłonni do dzielenia się danymi byli badani z wykształceniem wyższym (co najmniej magisterskim) oraz po studiach licencjackich (odpowiednio 41,8 proc. oraz 42,5 proc.). Wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia rośnie także poziom gotowości do dzielenia się danymi. Najwięcej osób niezdecydowanych jest wśród osób o najniższym poziomie wykształcenia, zaś najmniej wśród najlepiej wykształconych. Z kolei wśród badanych z wykształceniem podstawowym lub gimnazjalnym ponad połowa nie była w stanie określić czy byliby skłonni podzielić się danymi.

Negatywne doświadczenia cyfrowe

Interesującą obserwacją jest to, że respondenci, którzy doświadczyli co najmniej jednego z następujących incydentów: utraty dokumentów, zdjęć lub innych danych z powodu złośliwego oprogramowania, włamania na konto e-mail, kradzieży tożsamości internetowej lub problemów ze stronami wyłudzającymi dane osobowe, byli bardziej

skłonni zadeklarować przekazanie danych, a także rzadziej wybierali odpowiedź „trudno powiedzieć” oraz częściej wskazywały odpowiedzi negatywne.

W kontekście pandemii warto odnotować, że odpowiedzi na pytanie dotyczące akceptacji respondentów dla analizowania danych o lokalizacji i kontaktach obywateli, aby ograniczyć rozprzestrzenianie się choroby zakaźnej, rozłożyły się niemal równo w trzech grupach: praktykę taką akceptuje 35,4 proc. pytanym, niezdecydowanych jest 33,1 proc., zaś tych którzy jej nie akceptują 31,4 proc.

Polacy są mniej skłonni udostępniać swoje dane instytucjom publicznym niż mieszkańcy krajów bardziej rozwiniętych cyfrowo. Z jednej strony wpływ na to ma specyfika sytuacji, o które pytaliśmy. Zaprezentowane przez nas scenariusze mogą odbiegać od realnych sytuacji, z którymi mieli do czynienia badani. Z drugiej strony należy też wspomnieć, że poza kompetencjami i obyciem z nowoczesnymi technologiami, niezwykle ważnym czynnikiem w tworzeniu usług publicznych opartych na danych jest zaufanie. Uczestnicy naszego badania niechętnie podzieliliby się danymi z instytucjami publicznymi, zapewne obawiając się o możliwość negatywnych konsekwencji dla samych siebie. Wzmacnianie zaufania jest więc niezwykle istotne dla rozwoju gospodarki opartej na danych, może nawet bardziej niż w innych obszarach – podkreśla Paweł Śliwowski, kierownik zespołu strategii PIE.

Polski Instytut Ekonomiczny to publiczny think tank ekonomiczny z historią sięgającą 1928 roku. Obszary badawcze Polskiego Instytutu Ekonomicznego to przede wszystkim handel zagraniczny, makroekonomia, energetyka i gospodarka cyfrowa oraz analizy strategiczne kluczowych obszarów życia społecznego i publicznego. w Polsce. Instytut wykonuje analizy i ekspertyzy na potrzeby realizacji Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, a także popularyzuje polskie badania naukowe w zakresie nauk ekonomicznych i społecznych w kraju i za granicą.

Kontakt dla mediów:

Ewa Balicka-Sawiak

Rzecznik Prasowy

T: +48 727 427 918

E: ewa.balicka@pie.net.pl